Nr. 11a Lwów, w Listopadzie 1927 Rok IV.

Adres Redakcji:
Władysław Finze Lwów, pl. Marjacki l. 9.
Adres Administracji:
Lwów Urząd Skarbowy Dzielnica I.
Plac Celny l. 1.
Adres Przewodniczącego Towarzystwa:
Zygmunt Horwath, Izba Skarbowa
Wydział II lub Kurkowa 3. Lwów.

GŁOS URZĘDNICZY

Cena
50 groszy

Organ małopolskich urzędników rachunkowo kasowych.

Wychodzi raz w miesiącu

Redaguje Komitet. Odpowiedzialny redaktor: Władysław Finze. Nakładem Towarzystwa Małopolskich Urzędników rach. kasowych.

RTEŚĆ: Najważniejszy moment — A przeciez być musi — Projekt zmiany przepisów arganizacyjnych — Obecne nasze zadania — Z ubiegłego miesiąca — Spostrzeżenia i uwagi rachunkowe.

Najważniejszy moment.

Tylko dlatego, że organ nasz wychodzi raz w miesiącu, nie byliśmy w możności natychmiast, a przynajmniej razem z całą codzienną prasą wywiązać się z obowiązku jak najgorętszego powitania dokonanego faktu uregulowania naszych stosunków gospodarczych, a w ślad zatem i ustabilizowania waluty.

Fakt ten swoją istotną doniosłością przerasta tak dalece inne, także konieczne potrzeby państwowe, że jeśliby miał znaleźć porównanie, to chyba w zwycięstwie długotrwałej, a narzuconej wojny.

Z przełamania znanych ogólnie bardzo ciężkich i licznych, a nader skomplikowanych tak zewnętrznych, jak i wewnętrznych trudności w osiągnięciu tego celu, możemy zupełnie słusznie czuć się dumni i jako obywatele Państwa i jako jego pracownicy.

Wszak my pracównicy państwowi we wszystkich wysiłkach i pracach naszego Rządu w kierunku przygotowania terenu i wykonania planu sanacyjnego, byliśmy ramieniem tego Rządu i każdy z nas jak umiał i mógł w swoim zakresie i czasie z całą pewnością obowiązek swój wykonał.

Pracownicy państwowi nabyli nadto prawo do stwierdzenia z pełną dumą, że mimo znane i uznane złe położenie materjalne, upominając się od czasu do czasu o słuszną poprawę bytu, mieli zawsze w pierwszym rzędzie na względzie interesy państwowe, a później dopiero swoje. Unikając zaś wszelkich demagogicznych haseł, nigdy nie dali najmniejszego powodu ani do opóźnienia się z uregulowaniem stosunków gospodarczych ani do wywołania trudności choćby natury moralnej, a przeciwnie, ponosząc ofiary, dawali tylko z siebie prawdziwie spartański przykład wzorowych obywateli. I mamy też wszelkie dane do stwierdzenia, że przykład przez nas dawany był w wielu wypadkach pedagogiczną lekcją poglądową dla reszty mniej cierpliwych warstw.

Jeśli właśnie w czasie odniesienia sukcesu państwowego przez ugruntowanie stosunków gospodarczych podnosimy te momenty, to nie dlatego, żebyśmy chcieli zasługi nasze zrealizować w formie jakiejś nagrody lub nawet specjalnego uznania.

Czynimy to tylko dla porządku, jak się to zwykle czyni przy ukończeniu każdego dzieła, a nawet po osiągnięciu pojedynczych etapów pracy twórczej.

Innymi słowy dla pokrzepienia tych, którym naprawdę i rzeczywiście było bardzo ciężko przetrwać, przypomnienia, że znoszenie niedostatku nie było ofiarą, którąby poszła na darmo, oraz zaznaczenia, że im gorsze i cięższe mieli warunki życiowe, tem mają większe prawo do zasługi.

A także dla wyrażenia poczucia własnej istotnej wartości i wiary w tę wartość na przyszłe poczynania i zamiary.

Z tego zaś wypływa i rozumie się samo przez się, że pracownicy państwowi — jak dotychczas — tak i nadal od chwli wejścia Państwa w obecną korzystną fazę gospodarczą, nie odmówią mu swej najlepszej woli nietylko do podtrzymania, ale i do należytej rozbudowy osiągniętego punktu.

I wolno nam też chyba wyrazić najgłębszą wiarę i przekonanie, że ani najmocniejszemu ościennemu wrogowi, ani też żadnemu najbardziej zbrodniczemu komplotowi wewnątrz, nie udadzą się już w przyszłości usiłowania do poczynienia podkopu pod nasz z takim trudem zdobyty dorobek.

Nie należy też ani na chwilę wątpić, że z uregulowania stosunków gospodarczych i z rozrostu budzących się na tej platformie sił, będą podnosić się równocześnie i równomiernie wszystkie warstwy społeczne. Pracownicy państwowi nie mogą tu być na ostatniem miejscu, przeciwnie, jeśli się zważy dotychczasowy stan, już sama sytuacja domaga się w pierwszym rzędzie i przedewszystkiem ich wydatnego podniesienia.

Mamy też prawo żądać, aby przy stabilizacji wysokości i norm wynagrodzenia — co po stabilizacji waluty bezwarunkowo nastąpić musi — zostały wciągnięte do ścisłego obrachunku wszystkie w chwili takiej stabilizacji istniejące warunki i momenty w ich choćby najdrobniejszych szczegółach.

Poczuwamy się do obowiązku podnieść, że obecnie, gdy się ma unormować wynagrodzenie za pracę niejako na stałe, (na dłuższy kilkuletni bezterminowy okres czasu) obliczenie kosztów utrzymania na dotychczasowych zasadach obliczeniowych Komisji statystycznej byłoby już zupełnie niewłaściwe.

Wszak dotychczasowa praktyka obliczeniowa tych kosztów utrzymania stale odbiegała od faktycznego stanu i dotkliwie godziła w egzystencję gospodarczą pracowników, ograniczonych na stałych poborach. A jak dalece obliczenia komisji statystycznej pozostawały w niezgodzie z rynkowemi cenami, niechaj służy za najlepszy przykład stan obecny.

Według obliczeń Komisji statystycznej bowiem (obliczano ceny tylko kilkunastu głównych artykułów nieodzownej potrzeby) mnożnik miałby w czasie ostatnim wynosić zaledwie 55 groszy za jeden punkt. Tymczasem przy jak najbardziej ostrożnem obliczeniu faktycznych cen *wszystkich* artykułów pierwszej potrzeby, okazuje się, że mnożnik w wrześniu winien był wynosić 72 groszy za punkt.

W ten sposób wyżej oznaczanie faktycznych kosztów utrzymania nie potrzebuje zupełnie z naszej strony uzasadnienia, gdyż znajduje swój pełny i właściwy sprawdzian w urzędownm ustaleniu wartości naszego złotego.

W roku 1925 bowiem, gdy nie znano jeszcze nawet terminu „złotego gospodarczego“ ani „złotego w złotych“ pobierali pracownicy uposażenie według mnożnika 41 do 43 groszy za punkt.

Gdy we wrześniu 1927 nasz złoty był notowany po kursie 1·80, czyli, że złoty w złotych miał wartość obiegowej kwoty 1 zł. 80 groszy, okazuje się że w czasie od r. 1925 do 1927, złoty spadł o 80%.

Jeśli zatem do mnożnika w wysokości 41 do 43 gr. dobijemy tę 80% różnicę, okazuje się, że liczenie obecnie mnożnika po 72 groszy za punkt jest raczej za niskie, jak za wysokie. W rezultacie z powodu tego niskiego obliczenia nie zmienia zupełnie wykazanej proporcji okoliczność, że w dniu ustabilizowania waluty oznaczono wartość 1 zł. na 1·72..

Przy zamierzonej zatem regulacji poborów i wypośrodkowaniu kwoty zabezpieczającej minimum egzystencji wszelkie tego rodzaju rozbieżności muszą być bezwarunkowo usunięte.

Nie mniej tak długo, jak długo względy budżetowe nie pozwolą na oznaczenie takich wysokości uposażeń, którebу *w zupełności* wystarczały na pokrycie kosztów utrzymania średnich gospodarstw domowych, nie można będzie znosić dotychczas przewidzianych dodatków ekonomicznych dla członków rodzin.

Samo osiągnięcie stabilizacji waluty uwolni nas tylko od dotychczasowych trosk, obaw i strachu przed możliwością ciągłych, rażąco wysokich skoków w zwyżce cen, nie uwolni nas jednak od dotychczasowego niedostatku, jeśli nie będzie nam przyznana płaca w takiej wysokości, która rzeczywiście wystarczy na zaspokojenie konieczności wymogów życia.

Chcemy wierzyć, że rzucone tu w najwłaściwszym czasie i najzupełniej słuszne same za siebie przemawiające uwagi znajdą jak najpełniejszy oddźwięk w całem społeczeństwie, a tem więcej w miarodajnem miejscu.

Redakcja.

A przecież być musi.

Rozpatrywanie spraw, dotyczących ostatecznego rozwiązania całokształtu zagadnień bytu pracowników państwowych i emerytów jest — jak wiadomo — od szerego tygodni w pełnym toku.

Aczkolwiek rozmaitego rodzaju koncepcje i projekty, powołanych w tym celu specjalnie wyznaczonych z urzędu referentów utrzymywane są w jak najściślejszej tajemnicy, to jednak — jak to się zwyczajnie w świecie dzieje — nie obeszło się i tu bez tego, by to i owo nie doszło do szerszej wiadomości.

W ostatnich też czasach zaczynają się mnożyć i krążyć rozmaitego rodzaju, od ust do ust powtarzane wersje, i to z najrozmaitszych mniej, lub bardziej wiarygodnych, lub też mniej, lub też więcej poważnych źródeł. Przesądzać sprawy z tych obiegających pogłosek oczywiście nie można i nie należy. Nie można też przesądzać sprawy, choćby się znało autoratywnie ten, lub ów projekt. Od projektu bowiem do uchwalenia ustawy na podstawie tego projektu jeszcze daleko.

Na podstawie zaś otrzymywanych wiadomości należy wierzyć, że dotychczas nawet konferencje (co jest oczywiście konieczne) w celu uzgodnienia pojedynczych koncepcji projektodawców jeszcze się nie odbywały.

Mimo to nie uczynilibyśmy zadość obowiązkom ciążącym na nas wobec naszego wydawnictwa, gdybyśmy nad tymi obiegającymi wersjami przeszli do porządku dziennego, zwłaszcza, iż niektóre z pogłosek, nie należą do takich, któreby można zaliczyć do pogłosek, nazywanych potocznie „jako wyssanych z palca".

Do takich należy w pierwszym rzędzie wiadomość, powtórzona nawet przez niektóre codzienne czasopisma, że zamiast jednej ustawy uposażeniowej, projektuje się wydanie coś około 8 osobnych ustaw. A więc np. osobnej ustawy uposażeniowej dla wojskowych, osobnej dla kolejowców, osobnej dla funkcjonarjuszy monopolowych, osobnej dla nauczycieli, innej dla pocztowców, a innej dla reszty urzędników i t. d.

Drugą taką wersją jest projektowanie zatrzymania uposażeń dotychczasowych, a nawet ewentualnie nieco zmniejszonych, a natomiast przyznania wszystkim urzędnikom i funkcjonarjuszom niższym, dodatku funkcyjnego (na wzór, jak to przyznano już oficerom i podoficerom). Taki dodatek miałby odpowiadać mniej więcej w państwie zaborczem przewidzianemu dodatkowi aktywalnemu, z tą tylko różnicą, że nie ma być zupełnie policzalny do emerytury.

Według zaś innej pogłoski projektuje się zniesienie wogóle stopni służbowych, przy równoczesnem podziale urzędników na trzy kategorje według ich wykształcenia (wyższe, średnie i niższe). Dla każdej z tych kategorji miałaby być oznaczona inna, pewna najniższa początkowa płaca, któraby automatycznie co kilka lat (3) o pewien procent wzrastała. Jak widzimy, ta ostatnia koncepcja wzoruje się właściwie na obecnem sposobie wynagradzania nauczycieli.

Istnieje jeszcze dalszy szereg rozmaitych pogłosek, ale tych już nie przytaczamy, by nie zajmować już i tak szczupłego miejsca.

A jeślibyśmy za wiele pisali o tem, czego właściwie jeszcze nie ma, to dlatego, abyśmy mogli sobie uprzytomnieć, jak dalece to, co się przypuszczalnie projektuje, odbiega od naszych ogólnie znanych i ciągle powtarzanych postulatów (wyszczególniono je ostatnio w numerze z poprzedniego miesiąca w sprawozdaniu z wiecu we Lwowie).

Szczególnie jak najostrzejszej krytyce należy poddać projektowanie całego szeregu ustaw uposażeniowych w tym celu, by stwarzać w dalszym ciągu odrębne normy płac dla każdej niemal dykasterji. Dziwić się wprost należy, że był projektodawca, który nie zapoznał się z motywami naszego jednego z najgłówniejszych postulatów „że za równe studja i równe lata służby, winno być jednakowe uposażenie dla funkcjonarjuszów, posiadających jeden i ten sam stopień służbowy". Jeśli bowiem propagujemy ten postulat to naprawdę tylko w interesie Skarbu Państwa, który nie ma chyba funduszów na opłacanie przywilejów i to w dodatku przywilejów bez zasługi.

Nie widać bowiem żadnej racji, dla którejby np. urzędnik pocztowy, czy też urzędnik monopolowy miał być gorzej płacony od urzędnika pocztowej kasy oszczędności, a lepiej od urzędnika skarbowego, jeśli wszyscy mają jednakowe wykształcenie i sprawują służbę w jednym stopniu służbowym.

Polepszenie doli pracownikom przez przyznanie dodatku funkcyjnego lub aktywalnego, który to dodatek nie miałby zupełnie być wliczany do wysługi emerytalnej, byłoby nie do pomyślenia, gdyż urzędnik czynny w chwili przejścia w stan spoczynku w ciągu 24 godzin stałby się nędzarzem.

O ile w trzeciej koncepcji przewidziane jest automatyczne posuwanie się do wyższej płacy, to zasadniczo odpowiadałoby to w analogji naszemu żądaniu ustanowienia „automatycznych awansów". Natomiast podzielenie urzędników w płacy na trzy kategorje i wyznaczenie dla każdej kategorji innej kwoty początkowej płacy (innego minimum egzystencji) jest stanowczo koncepcją nienależycie przemyślaną, wysoce niewłaściwą, a w rezultacie jako odbiegającą od równomierności płac, dla Skarbu Państwa bardzo, a bardzo niekorzystną.

Przecież — aż się samo prosi — znacznie prościejszem, przejrzystszem i korzystniejszem służby i dla Skarbu Państwa byłoby oznaczenie początkowej płacy w jednakowej wysokości dla wszystkich trzech kategorji z tą dalszą różnicą, że uprzywilejowanie studjów (przywileje z tego tytułu uznajemy oczywiście) nastąpić powinno w ten sposób, że urzędnik z wyższem wykształceniem otrzymywałby należną procentową podwyżkę płacy w najkrótszym terminie, urzędnik ze średniem wykształceniem w nieco po dłuższym okresie wysługi, a urzędnik z niższem wykształceniem w proporcjonalnie dalszym nieco dłuższym terminie po wysłudze.

Zdajemy sobie wreszcie zprawę z tego, że propagując stale te same postulaty od szeregu lat, musimy też często się powtarzać, jednak nie wykonalibyśmy naszego, włożonego nam przez małopolskich pracowników państwowych obowiązku, gdybyśmy przestali się powtarzać i tak długo, jak długo słuszne i bezsprzecznie z dobrem Skarbu Państwa i dobrem służby w parze idące postulaty nie zostaną uwzględnione.

Musimy tu wprost zaznaczyć, że nie byliśmy należycie przez pewien czas rozumiani przy popieraniu zasad równomierności uposażeń i automatycznego awansu, przez jakiś czas zwalczano nawet wskazywane przez nas kierunki właściwego wyjścia, lecz nikt nie potrafił i nie mógł w przeciwwadze wytrwać długo w negacji, a to wprost dla braku motywów do uzasadnionej kontraargumentacji.

Aczkolwiek zrozumienie powyższych postulatów znajduje coraz to szersze grona poważnych zwolenników, nie można jeszcze przesądzić, czy my z tymi naszymi zasadniczymi postulatami w . wydać się mającej ustawie się utrzymamy.

Jedno jednak już z góry możemy przesądzić.

Jeśli wbrew naszemu oczekiwaniu, zasadniczym naszym żądaniom nie stanie się zadość w najbliższym czasie, to z uwagi na oczywiste korzyści dla służby i dla Państwa, stać się to kiedyś przecież musi.

O tem wątpić nie należy.

Projekt zmiany przepisów organizacyjnych.

W poprzednim numerze naszego organu, w artykule p.t. „Odjęcie uprawnień przy zwiększeniu odpowiedzialności" wyczerpaliśmy w głównych zarysach powody, dla których rozporządzenie o organizacji władz skarbowych (a właściwie urzędów i kas skarbowych) z 20 czerwca 1927, winno być bezwarunkowo odpowiednio zmienione.

Obecnie przed przystąpieniem do wniosków i ich uzasadnienia, wypada jeszcze dodać, że rozumiemy doskonale motywy, na podstawie których w mowie będące rozporządzenie o „Organizacji władz" skonstruowano tak, a nie inaczej.

Otóż w odnośnych przepisach przebija się przedewszystkiem troska, by *w in-*

teresie służby w każdej chwili mogły być wyzyskane równocześnie wszystkie do dyspozycji pozostające siły tak urzędów, jak i kas skarbowych.

Dlatego też tam, gdzie ze względu na odmienny zakres działania i zupełnie odrębne powołanie i zadania obu w rachubę wchodzących czynników (z jednej strony urzędów skarbowych, z drugiej zaś kas skarbowych) zlanie obu tych czynników w jedną jednostkę administracyjną, okazało się po wszechstronnem rozpatrzeniu, żadną miarą niemożliwe, przeciwnie, gdy okazało się, że takie zespolenie mogło jedynie spowodować szkody i służbową nieracjonalność, sprawę załatwiono przez obranie drogi pośredniej.

Ta pośrednia droga jednak w niniejszym wypadku, względnie w rozumieniu rozporządzenia o organizacji władz, nie jest i nie może być — jak to i w porzednim numerze wykazaliśmy — tem, coby mogło mieć bodaj w przybliżeniu znamiona złotego mostu środka.

Jesteśmy zupełnie też przekonani, że nie naruszając głównej troski rozporządzenia organizacyjnego w kierunku rzeczywistego wyzyskania wszystkich dyspozycyjnych sił — racjonalniejszem i bardziej celowem, wreszcie właściwszem byłoby, gdyby w mowie będące rozporządzenie zostało natychmiast — jeszcze przed faktycznem wejściem jego w życie — zmienione na następujących ogólnych zasadach.

Jeżeli Kasie skarbowej mają być przekazane agendy egzekucyjne, to Urząd skarbowy zasadniczo winien tylko zarządzać egzekucję, (wyraźnie nie zarządzać egzekucją, ale egzekucję), to jest zarządzić, że egzekucja danego stopnia, za pewien podatek, lub opłatę ma być w danej miejscowości wdrożoną. To zarządzenie egzekucji ma się odbywać przez zatwierdzanie, lub spowodowanie w porozumieniu z naczelnikiem Kasy zmiany tego planu egzekucyjnego, który ma być opracowany przez Kasę skarbową, i przesłany naczelnikowi Urzędu skarbowego do zatwierdzenia.

Oczywiście Urzędowi skarbowemu będzie przysługiwało nadal (dotychczasowe prawo przeprowadzenia normalnej lustracji Kasy skarbowej, a przy tej sposobności także możność każdoczesnego stwierdzenia, czy egzekucja jest prowadzoną według zatwierdzonego planu.

Jeśli w powyższy sposób (w ogólnych zarysach) sprecyzowaliśmy sprawę, to ze świadomości, że *w praktyce* nawet przy zatrzymaniu przepisów organizacyjnych 26/6 1927 inaczej to nie będzie się odbywać.

A wysoce niewłaściwem jest, by teoretyczny przepis nie był ścisły i nie pozostawał w zgodzie z praktyką.

Zatem przepis odnośny winien opiewać, że egzekucją zarządza Urząd skarbowy, *a prowadzi ją* i wykonuje Kasa skarbowa.

W razie odroczenia komu terminu płatności podatku, lub opłaty, lub zezwolenia komu na ratalną spłatę zaległości, ma Urząd skarbowy (w krótkiej drodze) zawiadomić o tem Kasę skarbową przez udzielenie jej (w któtkiej drodze) odnośnego aktu do wglądu (po ekspedycji).

Akt ten ma być zwrócony bezzwłocznie Urzędowi skarbowemu po odpowiedniem stwierdzeniu zużytkowania otrzymanej tą drogą wiadomości.

Jeżeli Kasie skarbowej ma być powierzone prowadzenie ksiąg bierczych, niewłaściwem jest, aby Urząd skarbowy je zakładał. Zresztą jak w poprzednim numerze zaznaczyliśmy — *w praktyce* personel Kasy będzie i tak księgi nietylko prowadzić, ale także je zakładać.

Racjonalniejszem byłoby postanowienie, że tak wszelkie przypisy podatków uskutecznia Kasa skarbowa przy założeniu ksiąg bierczych, jak i realizuje wszelkie odpisy w tych księgach w ciągu roku na podstawie aktów wymiarowych, które tej Kasie ma w odpowiednim czasie udzielić Urząd skarbowy ze spisem aktów (konsygnacją), w której ma być wyszczególniona ogólna kwota przypisu, ewentualnie odpisu.

Po uskutecznieniu wpisów do ksiąg bierczych, ma Kasa natychmiast zwrócić akta wymiarowe Urzędowi skarbowemu po stwierdzeniu na każdym z nich (zaklauzurowanie pieczątką) dokonania przypisu. Oczywiście do zakresu działania Kasy skarbowej powinno także należyć załatwianie spraw, dotyczących zwrotu nadpłat w podatkach i opłatach w drodze przerachowania na inne podatki, względnie opłaty, oraz wydawanie zaświadczeń o uiszczeniu podatków i opłat.

Odpowiedzialność za prowadzenie egzekucji według zatwierdzonego planu, za założenie i prowadzenie ksiąg bierczych winien ponosić naczelnik Kasy skarbowej łącznie z urzędnikiem, któremu oddano kierownictwo odnośnego działu służby.

Z tego też wynikałoby, że naczelnik Kasy ma podpisywać wspólnie z księgowym tylko sprawy rachunków i zarachowań (percepty), zaś inne pisma ma podpisywać wspólnie z kierownikiem tego działu służby (egzekucji, lub księgowości), *którego działu odnośne pismo dotyczy*, zaś pisma w sprawach personelu, administracji urzędu, spraw gospodarczych itp. ma sam podpisywać.

Do wyłącznego zakresu działania naczelnika Kasy należyć też powinno kwalifikowanie podwładnego personelu (wygo-(towywanie opisań).

Kasa skarbowa winna podlegać bezpośrednio Izbie skarbowej, przeto naczelnik jej ma być kwalifikowany tylko przez tę władzę.

Rówież przydzielanie do służby (jednorazowe, lub perjodyczne) personelu urzędu do Kasy i odwrotnie winno być zastrzeżone kompetencji Izby skarbowej.

Nadzór nad personelem Kasy winien sprawować jedynie i wyłącznie kierownik (naczelnik) Kasy.

Prawo Uurzędu skarbowego do przeprowadzenia lustracji Kasy, nie powinno przekraczać ram, jakie były dotychczas przewidziane w instrukcji kasowej.

Co do szczegółów dalszych, to te wypływałyby same ze siebie.

Obecne nasze zadania.

(Komunikat Wydziału).

Z końcem października (27) wyjechał przewodniczący naszego koleżańskiego Stowarzyszenia do Warszawy, by wziąć na zaproszenie S. U. S. udział w posiedzeniu Zarządu S. U. S. Zadaniem tego delegata będzie nadto odpowiednie przygotowanie terenu dla spraw awansowych i etatowych na rok 1928.

W połowie, lub z końcem listopada będzie konieczne właśnie także z powodu tych spraw poczynienie odpowiednich starań w Izbie skarbowej we Lwowie, a następnie wysłanie delegacji. złożonej przynajmniej z 2 członków do Ministerstwa Skarbu.

Obowiązkiem naszym jest poinformować kolegów. że obecnie trudności w tym kierunku będą jeszcze większe jak dotychczas. A trudności te polegają na tem, że przesunięto okres roku budżetowego, a nadto na dzień 1 stycznia 1928 przypada właśnie termin przesunięć personelu z powodu nowej organizacji władz i urzędów skarbowych Nie jest dla sprawy tu także obojętną rzeczą w toku będący projekt nowelizacji ustawy o państwowej służbie cywilnej. Nie jest bowiem wykluczone, że właśnie także w tym terminie odnośny projekt może się stać ustawą w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. A nie wiadomo, czy spodziewana nowela pragmatyki służbowej nie będzie zawierać jakichś postanowień, które uniemożliwią awans kolegów na 1 stycznia 1928.

O ileby zaszły jakie momenty tego rodzaju, żeby musiały być natychmiast podane do wiadomości członkom naszego Stowarzyszenia, będziemy sobie uważali za obowiązek takiej konieczności zadość uczynić jeszcze przed wydaniem naszego organu na grudzień.

Wobec czekających nas większych wydatków, upraszamy kolegów o niezwlekanie z wpłatą zaległych i bieżących wkładek. Nadsyłać je należy nadal w sposób dotychczasowy (adres skarbnika: Walerjan Kolmer Lwów, Urząd Skarbowy II plac Cłowy).

Wydział.

Z ubiegłego miesiąca.

W sprawie zmiany postanowień o djetach i kosztach podróży zostanie w najbliższym czasie ogłoszone nowe rozporządzenie Rady Ministrów. Diety dzienne według tego rozporządzenia zostały następująco podwyższone: dla V grupy upos. po 25 zł.; dla VI po 20 zł.; dla VII po 15 zł.; dla VIII po 13 zł.; dla IX po 11 zł,; dla X do XII po 9 zł.; wreszcie dla XIII do XVI grupy upos. po 6 zł. Ryczałt na każdy dojazd do dworca i odjazd z niego podwyższono do kwoty po 1 zł. 50 gr. dla V do IX grupy upos., a po 90 groszy dla funkcjonarjszów od X XVI grupy upos.

Zniknie również (poruszona przez nas w wrześniu 1927) potrzeba przedkładania potwierdzanych przez Magistraty pokwitowań za najem podwód. Będzie bowiem wystarczać oświadczenie rachunkozdawcy, stwierdzające oprócz zapłaconej ceny, także ilości kilometrów odbytej drogi kołowej, z wyszczególnieniem początkowej i końcowej miejscowości.

Przy przesiedleniach z urzędu i na konkurs, przysługuje funkcjonarjuszowi prawo do zwrotu udowodnionych dokumentami kosztów przewozu urządzenia domowego, a ponadto na pokrycie wszystkich innych kosztów przesiedlenia ryczałt, płatny po objęciu służby w nowem miejscu, a wynoszący dla samotnych 75% dwumiesięcznego, dla pobierających dodatek ekonomiczny na 3 lub mniej członków rodziny 75% dwumiesięcznego, a dla

pobierających dodatek ekonomiczny na więcej jak 3 członków rodziny 75% trzymiesięcznego uposażenia, jednak w wymiarze dla samotnych.

Urzędnicy czasowo delegowani do pewnej miejscowości mają w razie wyjazdu na urlopy prawo do zwrotu kosztów jazdy do swego miejsca służbowego (tam i z powrotem).

Reorganizacja Ministerstwa Skarbu zapowiadana przez nas już od czerwca br. już nastąpiła. (Rozporządzenie Rady Ministrów z 29 sierpnia 1927, Dziennik urzędowy Min. Sk. Nr. 28 z r. 1927). — W reorganizacji tej znalazły swój wyraz w zupełności nasze od 3 lat bez przerwy domagania się, by sprawy osobowe (jak dawniej) zostały przekazane jednemu Departamentowi,

Obecnie zatem wnioski nominacyjne co do wszystkich funkcjonarjuszów skarbowych będą przedkładane do rozpatrzenia i decyzji Departamentowi Ogólnemu, Wydziałowi Administracyjnenemu. Odnośne wnioski będą decydowane przez ten Departament, ale na podstawie wniosków i opinji departamentów fachowych (a więc Departamentu Podatków i Opłat i Departamentu Kasowego). Skoncentrowanie w jednym Wydziale (jak tego domagaliśmy się) spraw osobowych wykluczy chyba teraz drastyczne skoki przy zatwierdzaniu awansów, jak to od roku 1924 miało miejsce z powodu utworzenia kilku odrębnych (od siebie niezależnych podetatów.

Zwraca się uwagę kolegów, że pozostaje jeszcze konieczność należytej obrony ze strony naszej organizacji sprawy ostatecznego wreszcie uregulowania i stanowczego postanowienia, że urzędnicy rachunkowo-kasowi bez względu na to, czy pracują przy urzędach skarb. czy przy kasach mają tworzyć bezwarunkowo jeden zespół tego samego działu służbowego. Kwestja ta jest zasadniczą ze względu na postanowienie, że awanse są przewidziane na „stanowiska" (o ile chodzi o nas, osobno na stanowiska przy urzędach, a osobno na stanowiska przy kasach).

W sprawie zwrotu opłat szkolnych zwolniło Prezydjum Rady Ministrów okólnikiem z 29/8 1927 Nr. 13201 funkcjonarjuszów od obowiązku przedkładania na rok szkolny 1927/28 (przy prośbach o zwrot opłaty szkolnej) zaświadczeń, stwierdzających, że dziecko nie zostało przyjęte do państwowej szkoły *średniej* z powodu braku wolnego miejsca w danej klasie.

Posiedzenie Zarządu Centralnego Stowarzyszenia urzędników skarbowych odbędzie się w Warszawie w dniu 28 października 1927 z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawy organizacyjne, 2) redukcji, 3) sprawa ustawy o państwowej służbie cywilnej, uposażeniowej i emerytalnei, 4) budowa domu S. U. S., 5) zatwierdzenie regulaminu i projekty zmian statutu, 6) sprawa Banku Urzędniczego, wreszcie 7) wolne wnioski.

Na odnośne zaproszenie weźmie w tem posiedzeniu udział przewodniczący naszej organizacji kol. Horwath. Sprawozdanie z tego posiedzenia będzie zamieszczone w następnym numerze.

Kongres Zrzeszeń pracowników państwowych odbędzie się w Warszawie (tak jak zapowiedzieliśmy w ub. miesiącu) w dniach 29 i 30 października br. Program Kongresu jest następujący: 1) Uroczyste Nabożeństwo w Katedrze, 2) złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, 3) otwarcie Kongresu, 4) Wybór Prezydjum, 5) wybór Komisji mandatowej, 6) referat uposażeniowy, 7) pragmatyka służbowa, 8) sprawy emerytalne, i 9) sprawy organizacyjne.

Po referatach nastąpi podział na komisje i poszczególne sekcje, a w ostatnim dniu Kongresu odbędzie się jego plenum.

W sprawie ustawy emerytalnej lansowana jest bardzo silnie koncepcja powołania do życia **odrębnej zupełnie instytucji ubezpieczeniowej,** opartej na zasadzie samowystarczalności

W jednym z najbliższych numerów naszego czasopisma zajmiemy się szerzej tą sprawą.

Sprawa zmiany godzin urzędowych. Jak w latach poprzednich tak i b.r. Rada Ministrów ustanowiła godziny urzędowe od 8-h 30' do 15-h 30'. Natychmiast zgłosiliśmy w Związku Wojewódzkim we Lwowie żądanie interwencji, by w naszem województwie nadal zatrzymano dotychczas obowiązujący porządek godzin urzędowych (od 8 do 15). Zastępcy wszystkich lwowskich Związków i Stowarzyszeń oświadczyli się również zgodnie i jednomyślnie za utrzymaniem dotychczasowego porządku.

Zauważyć bowiem należy, że wszystkie względy tak w interesie publiczności, jak w interesie samych urzędników za tem przemawiają. Publiczność u nas jest przyzwyczajona zgłaszać się do urzędów (szczególnie skarbowych) jak najwcześniej (już między 8 a 9). Jest to też dla niej najodpowiedniejszy czas, bo sklepy odmykane są dopiero o 9-tej. U urzędników zaś nastąpiłaby niepotrzebnie rano strata półgodzinnego czasu z powodu wysyłania przed 8-mą dzieci do szkoły; a półgodzinne opóźnienie po godzinie 15-tej (zwłaszcza dla prcowników mieszkających na peryferjach miast) dotkliwie godziłoby w uregulowany porządek. W porze zaś jesiennej i zimowej funkcjonarjusz korzystałby chyba tylko tyle ze światła dziennego, ileby go miał w biurze itd. itd.

Wszystko to raczej przemawiałoby za przesunięciem godzin urzędowych na czas wcześniejszy, aniżeli późniejszy tj. n.p. od 7-h 30' do 14-h 30'. Sądzimy, że ze względu na oddawna wkorzeniony tu zwyczaj, nie będzie ze strony władz centralnych sprzeciwu zatrzymania także w b. r. nadal godzin urzędowych bez zmiany.

W sprawie braku kredytu na należne czesne wyjątkowo tylko w etacie skarbowym, spowodowaliśmy we właściwem miejscu interwencję.

Spostrzeżenia i uwagi rachunkowe.

(Ciąg dalszy). (4)

Z powyższych wywodów dochodzi się tylko do tego przekonania, że polecenie Ministerstwa co do obowiązku brania na przypis kar za zwłokę od zaległości mija się zupełnie z tendencją tegoż Ministerstwa, upraszczania całej rachuby skarbowej, albowiem wykonanie tego polecenia jeszcze bardziej komplikuje dostatecznie już zagmatwaną likwidaturę podatków, obciąża nadmiernie nieliczny personel zajęty w likwidaturze i utrudnia w znacznym stopniu roczne zamknięcie ksiąg bierczych, powodując niemożność sporządzenia rocznego bilansu.

Rozporządzenie to powodując nadmierne zwiększenie się ilości zbytecznych cyfr w poszególnem koncie, zaciera tem samem przejrzystość konta i utrudnia szybką orjentację i kontrolę i wpływa ujemnie na sprawność w załatwianiu stron, wobec czego winno być jako niecelowe— cofnięte a obliczanie kar za zwłokę od deklarowanych kwot z powrotem wprowadzone.

Księga biercza podatku przemysłowego.

Najlepiej obmyślany system w księgowaniu, zostanie zawsze martwym a nawet i złym, o ile nie posługuje się odpowiedniemi księgami rachunkowemi.

Księgi te, należycie dobrane, przy odpowiednim doborze kolumn umożliwiających łatwe orjentowanie się w znaczeniu cyfr wśród tych kolumn wpisanych, są niemal decydującym czynnikiem, czy ta lub owa kolumna odpowiada swoim wymaganiom i czy kładziono nacisk na uproszczenie pracy.

Dobroć i zaleta księgi rachunkowej polega na tem, by układ kolumn w niej zawartych był prosty i przejrzysty, wykluczający wszelkie, indywidualne kombinowanie, a cyfry do kolumn były tak wpisywane, by rozmieszczenie ich nie powodowało chaosu zwłaszcza, gdy tych cyfr musi być wiele.

Od wejścia w życie ustawy o podatku przemysłowym wydało Ministerstwo Skarbu już drugi, zmieniony nakład druków na księgę bierczą podatku przemysłowego.

Ten drugi nakład ks. b. wedle wzoru Nr. 1538, aczkolwiek uwidacznia pewne zmiany na lepsze, znosząc przedewszystkiem prowadzenie ksiąg wedle danych półroczy, okazuje mimo wszystko w praktycznem użyciu, dość poważne braki, dające się odczuwać, zwłaszcza przy rocznem zamykaniu tych ksiąg.

Braki te przy dobrej woli Ministerstwa Skarbu dałyby się usunąć, przez poczynienie pewnych zmian w kolumnach a więc przez wydanie trzeciego, zmienionego nakładu.

Obecny wzór ks. b. p. p. (Nr. 1538) dzieli się rzec można, na sześć zasadniczych działów a to;

1) nazwisko i bliższe określenie płatnika, 2) początkowy stan zaległości, 3) bieżący przypis, 4) wpłaty i odpisy, 5) zaległość i nadpłaty, oraz 6) kwartalne zaliczki na przypisać się mający podatek.

Nadto wedle reskryptu Min. Skarbu z 13 II 1926 l. 2250/III D. P. O. (okólnik Nr. 149) ks. b. p. p. dzieli się na cztery części z których część I obejmuje przedsiębiorstwa które istniały w ciągu całego roku ubiegłego, do części-II wpisuje się wymiary płatników wyszczególnione w art. 9 ustawy a więc wolne zawody, część III obejmuje przedsiębiorstwa powstałe w bieżącym roku kalendarzowym, a obowiązane do uiszczania miesięcznych zaliczek, w końcu do części IV wchodzą wszystkie przedsiębiorstwa, które z powodu likwidacji z dniem 1 stycznia przestały istnieć.

Podział ks. b. p. p. na sześć zasadniczych działów jest zupelnie odpowiedni. Zwłaszcza, wprowadzenie działu na początkowy stan zaległości, odpowiada naszym uwagom i zapatrywaniom, poruszanym lat temu trzy na łamach „Głosu" to też wprowadzenie tego działu uważamy za znaczny postęp do przyszłego, zupełnego udoskonalenia tej księgi.

Opierając się na podziale ks. b. na sześć zasadniczych głównych działów postaramy się wykazać kolejno braki w zestawieniu kolumn obecnej ks. b. p. p., a równocześnie wykazać także zalety w układzie kolumn, które przyczyniałyby się do przejrzystości każdego konta, umożliwiały szybką orjentację w nawale cyfr, ułatwiały saldowanie kont i co jest bardzo ważne — roczne zamykanie tych ksiąg.

Księga biercza obecnego typu zawiera 31 kolumn.

Zaraz na wstępie daje się zauważyć po kol. 3 brak odpowiedniej kolumny „za rok".

Wstawiając (w obecnym druku) do kol. 4 i 5 zaległości za kilka czasokresów, winno się określić już nie dla ścisłości, ale dla porządku i ewidencji, za jaki czas te zaległości istnieją.

Wprawdzie w okólniku Min. sk. Nr. 149 z roku 1926 D. P. O. jest pouczenie do jakiej linji (rubryki) tę, a do której inną zaległość ma się wpisać, ale chcielibyśmy widzieć tego, który w takiej księdze b. wyznawałby się po paru latach.

C. d. n.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Finze. Z drukarni Krajowej Szczęsnego Bednarskiego, Lwów Rynek L. 9